



Szymon Piotr

„Panie, ty wiesz wszystko; wiesz, że cię miłuję” – Jan 21:27.

Piotr był najprzedniejszym z dwunastu apostołów i aż do rady w Jerozolimie nad sprawą obrzezania (Dzieje Ap. 15:6) był przewodnikiem pierwszego Kościoła. Był on niezwykłym człowiekiem, mającym niemałe zdolności przywódcze i obok Pawła pozostaje najwybitniejszym spośród apostołów.

Z zawodu rybak na Morzu Galilejskim, pracował wraz z bratem Andrzejem i do spółki z Zebedeuszem i z jego synami: Jakóbem i Janem. Piotr przedstawiony został Jezusowi przez Andrzeja. Obaj byli uczniami Jana Chrzciciela i obaj oczekiwali na przyjście Mesjasza. Jak tylko Andrzej usłyszał oświadczenie Jana o Jezusie, udał się do Piotra, prawdopodobnie do Betsajdy, i Piotr natychmiast wrócił z Andrzejem. Jezus i Piotr pociągnięci zostali jeden ku drugiemu i Mistrz dał swemu przyszłemu uczniowi nowe imię (Jan 1:40-42). Pierwszymi znajomymi Jezusa po jego poświęceniu byli ci uczniowie Jana Chrzciciela, którzy poszli za nim, aby się uczyć od niego. Jan miał przygotowywać ludzi na przyjście Pana (Łuk. 1:17) i spodziewać się należało, że Jezus tak się przybliży do Jana, aby Jan mógł wskazać Jezusa uczniom swoim. Piotra widzimy następny raz, gdy Jezus nad brzegiem jeziora, otoczony rzeszą, zapytał go o wypożyczenie łodzi, z której chciał mówić do ludzi. Jakoby dla wynagrodzenia Piotrowi tej drobnej przysługi, Jezus kazał mu wyruszyć na połów ryb. Piotr zgodził się z powątpiewaniem. Ryby napełniły sieci, aż zdawało się, że jego łódź i jego pomocnicy potoną. Piotr spostrzegł wielkość Nauczyciela i swoją małość, i gdy Jezus powiedział mu, aby odtąd szli za nim, a uczyni ich rybakami ludzi, wszyscy czterej: Piotr, Andrzej, Jakób i Jan, zostawili swoje rybołówstwo, aby zostać uczniami Jezusa i iść z nim w Jego nauczaniu.

Gdy jakiś czas potem Jezus po długiej modlitwie powołał dwunastu z tych, co szli za Nim, na swoich apostołów, Piotr był pierwszym, którego wymienił; i w każdym wyliczeniu apostołów imię jego stoi na pierwszym miejscu. Trzy inne imiona, jego towarzyszy w pracy i w nadziei Izraela, zawsze pojawiają się po nim; imiona tych czterech zawsze są na pierwszych miejscach. I nie jest to bez przyczyny, Piotr bowiem wykazał najwięcej charakteru. Miał on najbardziej ochoczy umysł i zawsze w lot pojmował wszystko, co Jezus mówił. Był popędlivym, ciekawym wielu rzeczy człowiekiem, pełnym pomysłów i zawsze gotowym służyć Panu swojemu, którego był gorącym miłośnikiem. Nasz Złoty Tekst zapisuje jego oświadcze-

nie miłości i nie ulega wątpliwości, że mówił szczerze i prawdziwie. Pomimo swojego zapomnienia się pozostał najwybitniejszym członkiem z Dwunastu i jedynie jego miłość dla Pana mogła umożliwić Bogu pobłogosławienie go tak wielce w pracy dla Kościoła, jak to jest o nim zapisane.

Z owych czterech apostołów trzej było również ważnymi uczniami Jezusa. Piotr, Jakób i Jan wzięci zostali z Nim do domu Jaira i widzieli Jego przemienienie. Piotr nie stracił nic z tych okazji, ale skorzystał, chociaż jako człowiek naturalny (1 Kor. 2:14) nie mógł widzieć ich znaczenia ani też nie hamował się w dawaniu wyrazu swoim naturalnym skłonnościom. Lecz przy ostatniej sposobności, gdy on, Jakób i Jan mietli wyłączny przywilej pozostania z Panem, tak on, jak i inni stracili wiele. Jezus zabrał ich ze sobą do Getsemane, lecz Piotr, który ślubował więcej niż wszyscy inni, zasnął tak samo jak inni, i Pan znosił swój smutek w samotności.

PIOTR POZNAJE, ŻE JEZUS JEST CHRYSTUSEM

Piotr pierwszy rozpoznał, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga żywego i o tym Jezus powiedział:

„Błogosławionyś, Szymonie, synu Jonaszowy, bo tego ciała i krew nie objawiły tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebieszech” – Mat. 16-17.

Zajście to wykazuje, że Piotr miał otwarty umysł i że był z uczniów najbieglejszy. Lecz Piotrowe szybkie pojmowanie i porywczosć przyprowadzały go niekiedy do błędu. Chciał on kierować sprawami Jezusowymi, jak na przykład, gdy zapytany został o to, czy Pan Jego zapłaci daninę, odpowiedział za Jezusa bez pytania się o Jego zdanie. Jezus łagodnie zganił go za to i posłał go łowić ryby, aby mieli pieniądze na zapłacenie podatku za obydwoch. A gdy przy zajściu o wiele poważniejszym Jezus powiedział uczniom swoim, że musi być zabity i zbudzony dnia trzeciego, Piotr namawiał Go, aby na to nie pozwolił. Wtedy to Pan zgromił go surowo, nazwał go Szatanem, powiedział, że jest on obrażeniem (przeszkodą) dla Niego, że powiedział to z mądrości ludzkiej, a nie Bożej (Mat. 16:23). Piotr w swojej porywczosci i w swojej niewykształconej miłości chciał, aby Pan Jego ocalony został od śmierci i nieświadomie służył celom Szatana. Szatan spróbował bezpośrednio sprowadzić Jezusa z prostej drogi; teraz zaś kusił Jezusa do tego samego za pomocą umiłowanego apostoła.

Można trafnie przyjąć, że Jezus użył Piotra tak, jak użył



łodzi Piotrowej, albowiem z tego, co zapisane jest o słowach Jezusowych, wszystko ma początek w czynach Piotra lub w jego pytaniach. Piotr to był gotów zejść z łodzi w wodę, aby iść do Jezusa i on to powiedział: „Wyłóż nam to podobieństwo”; on powiedział: „Tyś jest Chrystus”; on zganił Pana; on powiedział: „Uczynimy tu trzy namioty”; on zapytał, co uczniowie mieli otrzymać, że nie tak, jak bogaty młodzieniec, zostawili wszystko, aby iść za Nim; on pytał o przekłute drzewo figowe i szukał wytłumaczenia w sprawie końca wieku (Mat. 14:28, 15:15, 16:16, 22, 17:4, 26, 19:27). Z przyczyny Piotra zostało wypowiedziane podobieństwo o groszu i droga dla uczniów w sprawie przebaczenia grzechów została pokazana (Mat. 19:27, 20:1-16).

Rozważanie tych ustępów i nauk Pana naszego, jakie powstały z nich, ujawnia, że Jezus używał Piotra w bardzo szerokim zakresie, a to dowodzi, że Piotr był pojętny, że był dobrym uczniem, którego Nauczyciel lubił mieć koło siebie. Nauki Pana naszego powstały, jak można powiedzieć, raczej z okoliczności i pytań, które wywołały słowa i czyny Piotrowe, aniżeli z określonego planu wyłuszczenia Prawdy.

Wielki błąd Piotra, zaparcie się Pana swego, powstał także raczej z tego zanadto popędliwego usposobienia. Nie miał on równowagi, którą mógł otrzymać tylko przez spłodzenie z ducha, i jego chęć do wyrażenia uczuć, jakie w danej chwili go przejmowały, była dla niego za wielka w godzinie pokusy. Zgrzeszył on ciężko, lecz było to zerwanie się wysoko napiętej, popędliwej natury, zupełnie bez złości, znajdując się na zupełnie przeciwnym biegunie w stosunku do postępu ucznia, który zdradziecko sprzedał swojego Pana. Pan w swoim czasie i w swój sposób przyjął Piotra z powrotem (Jan 21:15-18).

Po zmartwychwstaniu Jezusa Piotr zajął przewodnie stanowisko pomiędzy wyczekującymi uczniami i w dniu pięćdziesiątnicy (zielonych świąt) został napełniony duchem świętym, ogłosił prawdę w odniesieniu do Pana, a tym sposobem otworzył Królestwo Niebieskie dla swego ludu. Objął on przewodnictwo w przedziwnym cudzie uzdrowienia człowieka kalekiego od urodzenia, przez który to cud otrzymujemy pierwsze oświadczenie o czasach restytucji, jakie mają sprowadzić na ludzi wszystkie błogosławieństwa przepowiedziane przez proroków Bożych (Dzieje Ap. 3:19-21).

Naturalna śmiałość Piotra, używana teraz pod wpływem ducha świętego, uczyniła go doskonałym przewodnikiem dla braci; był on wieżą mocy dla nich i nadawał się doskonale do zaspokajania potrzeb Kościoła, któremu wtenczas nie była potrzebna doktryna, lecz przewodnik i mówca, taki, który by powiedział przywódcom ludu, że Boga raczej słuchać należy niż ludzi, a czyniąc to, żeby wykazał, że przywódcy owi nie reprezentowali

Boga (Dzieje Ap. 5:27). Taka śmiałość i dzielność wiary była miła Panu.

Pan użył Piotra, aby otworzył Królestwo poganom. Posłany został do Cezarei i do Korneliusza, a świadczy on, że duch święty przypadł na to „maluczkie stadko” „jako i na nas na początku” (Dzieje Ap. 11:15).

Widzenie na dachu domu Szymona garbarza w Joppie, gdy Pan pokazał Piotrowi, że poganie nie byli pospolici ani nieczyści, było symboliczne, tak co do miejsca, jak co do znaczenia. Piotr patrzył na wielkie zachodnie morze, a myśli jego – albo wtedy, albo później – podpowiadały mu o wielkim zachodnim świecie, spośród którego Bóg miał zebrać swój Kościół (Dzieje Ap. 15:15).

PIOTR NIE BYŁ PIERWSZYM PAPIEŻEM

Po spotkaniu braci w Jerozolimie Piotr nie był już tak wybitnym w Kościele jak przedtem. Paweł zwraca teraz uwagę pisarza Dziejów Ap. i obejmuje stanowisko, na jakie został powołany; zostaje apostołem pogan, nieobrzezanych, podczas gdy Piotr dane miał „apostolstwo między obrzezanymi” (Gal. 2:7-8). Widać, że Piotr podróżował dość wiele, lecz nie ma pewnych dowodów biblijnych do przypuszczenia, że pojechał do Koryntu i do Rzymu, jak niektórzy myślą i jak papieństwo utrzymuje.

Zdaje się, że nie ma dobrego powodu do mniemania, że Babilon, skąd został wysłany pierwszy list Piotra, był innym miastem niż Eufrates (1 Piotra 5:13). Piotrowe dwa listy są ogólne i napisane do chrześcijan rozproszonych po całym świecie. Są one przykładem skromności. Piotr wiedział, że Pan nie pobudził go, aby był nauczycielem Kościoła, lecz miał on praktyczną znajomość łaski Bożej i Jego celu w Kościele, upominał preto braci swoich. Pisał, aby raczej „wzbudzić przez napominanie uprzejmą myśl”, a nie jak jako nauczyciel (1 Piotra 3:1). Nie próbował on być przewodnikiem myśli ani nie próbował błyszczeć, lecz raczej chciał być prawdziwym pasterzem owiec i chciał karmić baranki stada swego Nauczyciela, jako Pan nakazał mu, gdy przywrócił go na jego miejsce (Jan 21:15-18).

Oba listy przepelnione są pełnym miłości upomnieniem, jakie by pasterz dawał swojemu stadu. Nauczył się wiele i udzielał swego doświadczenia. Kiedyś uważał, że Jezus wypełnił wszystkie męki Pomazańca (Dzieje Ap. 3:18), teraz wie, że uczniowie dzielają los Pana swojego i dopełniają to, czego brak w cierpieniach Chrystusa (1 Piotra 2:20, 4:13).

Piotr był wielkim badaczem Pisma. On to, streszczając poselstwa proroków izraelskich, dał Kościołowi jedno jasno określone słowo o czasach restytucji (Dzieje Ap. 3:19-21); Piotr to pokazuje jasno, że jak niebo i ziemia zostały stworzone i zachowane Słowem Bożym, tak teraz tym samym Słowem zastąpione są innym niebem i



ziemią (2 Piotra 3:5,13).

Piotr był bardzo miłym człowiekiem i widocznie bardzo miłowanym. Lecz nie wyrzekł on gładkich słów o tych, co znali drogę życia, a zawrócili z niej, ani też nie miał żadnego miłosierdzia dla tych, co sprowadzali owce Boże na bezdroża (2 Piotra 2:21-22).

POŚWIĘCA ŻYCIE I KRZYŻUJE CIAŁO

Piotr wszedł głęboko w nauki Mistrza swojego. Dwie rzeczy podkreśla w swoim 1. Liście: 1) to, co już zaznaczyliśmy, że uczeń wchodzi z Mistrzem swoim w cierpienia Chrystusa i 2) że uczeń musi ukrzyżować pożądliwości ciała. Oto mamy dwie właściwości umierania, których chrześcijanin musi doznać: Umiera ofiarnie, składając swoje usprawiedliwione człowieczeństwo w ręce Najwyższego Kapłana i życie swoje pochłonięte jest w ofierze (Rzym. 12:1; 1 Piotra 2:5) oraz krzyżuje ciało, starego człowieka z jego żądzami (1 Piotra 4:1-2; Rzym. 6:8; Gal. 5:24). Przez to uczeń żyje jako Nowe Stworzenie w Chrystusie Jezusie, nie będąc już pod władzą i nadzorem Szatana.

Autentyczność 2. Listu Piotra bywała kwestionowana. Jest to tego rodzaju pismo, któremu fałszywy i obłudny kościół może zaprzeczyć. Zwykli profesorowie religii, czy to w dniach Jezusa z Nazaretu, czy w dzisiejszych, a właściwie nigdy nie chcą słyszeć o rozprężeniu się ładu rzeczy, z którego oni żyją, ani nie chcą słyszeć o us-

tanowieniu siłą rządów sprawiedliwości. Słowa Piotra (2 Piotra 3:3-4) znajdują zastosowanie do dni dzisiejszych, w których wtóra obecność Pana jest obwieszczana. Szydercy wiedzą, że mają spodziewać się Jego powrotu, nie może bowiem ulegać wątpliwości, że Jezus, któremu oni rzekomo służą i którego reprezentują, powiedział, że powróci. Zaprzeczają jednak Jego faktycznemu powrotowi i objęciu przez Niego władzy. I chętnie nieświadomi są (2 Piotra 3:5) poselstwa wydawanego przez wierne sługi Pańskie, a nawet wróżebne znaki, mówiące o Jego obecności. Są oni ewolucjonistami i nie spodziewają się przyjścia Królestwa drogą kataklizmu. Gdy się im przypomni, że Bóg raz zniszczył porządek światowy przez potop, to zaprzeczają temu faktowi, a jeżeli uznają ten fakt, to zaprzeczają, aby potop miał taki cel, o ja kim mówi Pismo.

Słowo Boże głoszone było bezpośrednio, gdy niebiosy i ziemia były tworzone. W czasach późniejszych Słowo przychodziło z ducha świętego przez starożytnych świętych mężów, a potem przez apostołów (2 Piotra 1:1-3). Lecz Słowo działa między ludźmi przy pomocy wiernych członków ciała. Noszą oni słowo Prawdy w sercach i w rękach swoich i wielka jest potrzeba śmiałości i odwagi w walce. Nie każdemu dane jest mieć zalety Piotrowe, lecz każdy może mieć jego żarliwość dla sprawy Mistrza, i tylko tacy mają w tym udział i mogą spodziewać się udziału w przyszłych błogosławieństwach.

R-
„Straż”